

RECENZJA

## „Wędrujący Świat” Grzegorza Kołodko

MAREK MISIAK

**N**owa książka Grzegorza W. Kołodko „Wędrujący świat”<sup>1)</sup> prowokuje do dyskusji zarówno nad pogłębioną analityczną oceną – krok po kroku – całego minionego okresu transformacji, jak i do otwartej wymiany poglądów między światłymi liberałami i równie światłymi politykami społecznymi o fundamentalnych problemach przyszłości w świecie współczesnych przełomów cywilizacyjnych XXI wieku.

Najpierw o książce. Autor opisuje wydarzenia we współczesnym świecie gospodarki i polityki na tle rozległej historii ludzkości i w szerokiej perspektywie geograficznej. Dwie idee przewodnie są mottem większości rozdziałów. Pierwszą jest upadek skrajnej doktryny neoliberalnej. Ostatnie lata są rzeczywiście okresem, w którym polityka neoliberalna nie radzi sobie z narastającymi sprzecznościami zarówno w poszczególnych regionach świata, jak i w skali globalnej. Głównym rozgrywającym na światowej scenie gospodarczej stały się Chiny i obok nich Indie. Nie radzi sobie Afryka. Drugą ideą przewodnią książki jest krytyczne rozliczenie osiemnastolecia polskiej transformacji.

Książka rzeczywiście wciąga w wir różnych istotnych problemów współczesnego świata. Jak przeciwdziałać i zapobiegać zderzeniu z ograniczeniami ekologicznymi, do których prowadzi nadmierny wzrost konsumpcji? Jaka powinna być rola państwa we współczesnym świecie? Zwłaszcza w niektórych integrujących się regionach, a Unia Europejska jest tu dobrym przykładem. Jak daleko można się posunąć w ograniczaniu funkcji opiekuńczych państwa na rzecz mechanizmów rynkowych?

Książka pobudza do stawiania tych i podobnych pytań i dlatego wydaje się lekturą godną polecenia. Ciekawy może być także zapowiedziany przez autora i dostępny w internecie od 4 kwietnia br. ([www.wedrujacyswiat.com](http://www.wedrujacyswiat.com)) „Nawigator”, aneks statystyczny, za-

wierający także fotografie ilustrujące rozważania autora książki.

A teraz kilka uwag na marginesie. Najważniejsze w stworzeniu warunków do poważnego dialogu o fundamentalnych problemach przyszłości w świecie współczesnych przełomów cywilizacyjnych jest otwarcie na różne szkoły i nurty w myśleniu. Respektowanie innego sposobu myślenia przez inne osoby, szkoły, kultury. Liberalizm ma wiele twarzy. Podobnie jak wiele twarzy mają inne nurty w myśli społecznej i ekonomicznej. Szkoła społecznej gospodarki rynkowej, tzw. ordoliberalowie są zwolennikami liberalizmu i jednocześnie interwencjonizmu. Kością niezgody między różnymi szkołami ekonomicznymi jest ocena stron dodatnich i ujemnych przyspieszenia reform (zwolennicy terapii szokowych) i rozkładania ich na raty (gradualizm). Pozytywną motywacją liberałów – zwolenników radykalnych reform gospodarczych – była i jest nie tylko i nie zawsze sfera ich interesów partykularnych, ale także, a w niektórych przypadkach głównie – reakcja na słabości gradualizmu. W pozytywnej interpretacji liberałów o orientacji radykalnej szok miał być terapią. Jeśli taką terapią nie jest, lub jest niedostateczną, to nie jest to tylko subiektywne nadużycie, ale także opór materii. Radykalne reformy są z natury ryzykowne. Bardzo trudno jest z góry bezbłędnie ocenić, co stałoby się rzeczywiście w warunkach takich, lub innych scenariuszy alternatywnych. Dlatego bardzo trudno właściwie odpowiedzieć na pytanie: czy saldo korzyści i strat z ewentualnego odłożenia radykalnych reform rynkowych miałyby rzeczywiście wartość dodatnią. I jaka byłaby to dokładnie wartość?

Z drugiej strony, jeśli się chce rzeczywiście dążyć do prawdziwego dialogu, to trzeba uderzyć się w pierś i zastanowić także nad własnymi błędami. Nad odkładaniem koniecznych reform w okresach dobrej koniunktury. Lata 1994–1997, gdy G.W. Kołodko był wicepremierem i ministrem finansów w rządach

Waldemara Pawlaka i Józefa Oleksego, nazywane są przez autora książki „złotą sekwencją”. Gospodarka rozwijała się wówczas rzeczywiście bardzo szybko, ale nie bez ale. Rósł deficyt obrotów bieżących i gromadziły się przesłanki późniejszego przyspieszenia inflacyjnego. Zamierzenia reformatorskie grzęzły w przepychankach między poszczególnymi ministerstwami i innymi instytucjami, między rządem a parlamentem itp. itd. Nie jest to próba totalnego podważenia zasług polityki gospodarczej tamtego okresu. Należy rozumieć okoliczności usprawiedliwiające. Tam także był opór materii. Jest więc pole do spokojnego i rzeczowego zastanowienia się nad saldem korzyści i strat. Wspólnym błędem koalicji i rządów wszystkich orientacji w minionym osiemnastoleciu był i jest brak poszanowania dla poprzedników i następców i negocjowanie bez reszty przejawów ich dobrych intencji.

Wspólnym błędem wszystkich orientacji był i jest brak zrozumienia dla problemów utrudniających poprzednikom niepełnienie błędów. Nie są to tylko abstrakcyjne dywagacje. Mówi o tym historia „reform od ściany do ściany” w ochronie zdrowia czy niezdolność do zapoczątkowania dobrego programu budowy autostrad – przykłady można by mnożyć. Poważny dialog nad naszą społeczno-gospodarczą przyszłością jest na naszym polskim podwórku skłóconych polityków i ekonomistów (i nie tylko) sprawą o wyjątkowym znaczeniu. Politycy partii koalicyjnych i opozycyjnych nie rozmawiają ze sobą, ale się ze sobą kłócą. Z wielkim trudem dochodzi do rzeczowej wymiany poglądów między zwolennikami społecznej gospodarki rynkowej z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i liberałami z Towarzystwa Ekonomistów Polskich. Krokiem w kierunku stworzenia forum dla takiej debaty był VIII Kongres Ekonomistów Polskich. Książką G.W. Kołodko prowokuje do kontynuacji tej debaty. Oby w kierunku bardziej koncyliacyjnym, bo bardzo brakuje nam w Polsce rzeczowego dialogu o trudnych problemach naszego kraju w burzliwym świecie XXI wieku.

<sup>1)</sup> Książka ukaże się w pierwszych dniach kwietnia nakładem Wydawnictwa Prószyński S.A.